

„GŁOS NARODU“  
wychodzi dwa razy dzien-  
nie, o godz. 9-tej rano i o  
godz. 6-tej wiecz. W nie-  
świętą i świętą uroczyste  
raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi  
W Krakowie: miesięcznie  
kor. 2, kwartalnie kor. 6;  
za jednorazowe odnośnie-  
nie do domu dopłaca się  
hal., za dwurazowe  
60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie  
kor. 2 hal. 70, kwartalnie  
kor. 8. W państwie nie-  
mieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwura-  
zową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogoza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

nieopieczątowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Bekopisów redakcja nie zwraca  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Osobna prenumerata na  
wydanie poranne wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośnikiem do domu  
1 koronę.

Numer [poranny 4 h., wie-  
czorny 10 h. Listy pienie-  
żne i przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony pr. edytor tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej  
l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal., od wiersza za każdy raz. — Słuby  
nekrologi itd. 80 hal. Zamiejskowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasensteln & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie  
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opellk, R. Mosse, N. Dukea, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 8.

Nr. 329

Kraków, Środa dnia 8 Listopada 1905 r.

Rok XIII-

## Z Królestwa.

### Z Warszawy.

Londyn, 8 listopada. (Tel. Wł.) „Standard“ donosi z Warszawy, że generał-gubernator wydał rozporządzenie zabraniające odbywania zgromadzeń po ulicach. Rozporządzenie to wywołało nader deprymujące wrażenie. Oddziały artylerji i konnicy stoją na ulicach.

Dnia 6 bm. wojsko rozpedziło robotników na placu teatralnym, którzy chcieli demonstrować.

Miastu grozi głód, gdyż skutkiem zastoju na kolejach nie ma dowozu żywności. Ceny produktów spożywczych podskoczyły w górę.

Berlin, 8 listopada. (Tel. Wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Warszawy, że znany literat Sieroszewski został aresztowany.

Policji na ulicach nie widać; służbę pełni artylerja konna i gwardja. Policja natomiast przeprowadza rewizje domowe, poszukując broni.

Na kolei petersburskiej odeszło z Warszawy kilka pociągów, prowadzonych przez pionierów. Na innych kolejach robotnicy nie chcą powrócić do pracy.

### Cenzura w Warszawie.

Warszawa. (Tel. Wł.) W obec wymagania generał gubernatora, aby dzienniki podlegały nadal cenzurze, redakcje miejscowe uchwały na wspólnej naradzie zawiesić wydawnictwo wszystkich pism, aż do czasu wyjaśnienia kwestyi z Petersburga.

### Komunikacje.

Katowice, 8 listopada. Tutejsza Dyrekcja kolejowa donosi, że wczoraj podjęto ruch na linii Katowice-Grajewo i że także posyłki transytowe „via“ Podwoleczyska będą w Katowicach przyjmowane.

Bydgoszcz, 8 listopada. Wczoraj podjęto regularny ruch osobowy między Wierzbolowem i Petersburgiem.

## Z Rosji.

### Ordynacja wyborcza.

Petersburg 8 listopada. (Pet. aj. tel.) Rząd gabinetowa wypracowała uzupełniające przepisy o wyborach do Dumy państwowej. Według tychże prawo wyborcze ma być rozszerzone także na: 1) tych którzy płacą czynsz przynajmniej III klasy; 2) na kupców, którzy płacą podatek przemysłowy II klasy; 3) na wszystkich, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe; 4) na urzędników pobierających przynajmniej 1200 rbs. w głównych miastach i przynajmniej 900 rbs. w innych miejscowościach; 5) na właścicieli nieruchomości wartości przynajmniej 300 rbs. w miastach liczących do 25.000 mieszkańców i przynajmniej 1000 rbs. w miastach ponad 25.000 mieszkańców.

Liczbę reprezentantów robotniczych ustanowiono na 21, a więc przypada 1 mandat na około 250.000 wyborców. Wybory reprezentantów ro-

botniczych odbywać się będą okręgami. Liczba członków Dumy została powiększoną na 600.

### Reforma prasowa.

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. Wł.) „Zeit“ donosi z Petersburga że Witte zaważwał do siebie dyrektora departamentu prasy i polecił mu wypracować bezzwłocznie projekt nowej ustawy prasowej. Dyrektor zażądał na to czasu do 16 bm. Witte jednakże nie zgodził się na zwłokę. Nowa ustawa prasowa obejmie następujące punkty:

1) cenzura zostaje zniesiona dla wszystkich gazet i książek bez względu na język.

2) nowe pisma i dzienniki mogą powstawać na podstawie zwykłego zawiadomienia.

3) prasa ma podlegać tylko kompetencji sądu; kontrola administracyjna ma być zniesiona.

### Interwiewy z Wittem.

Petersburg, 8 listopada. (Pet. aj. tel. donosi.) Roznaita dzienniki ogłaszają sprawozdania o przyjęciach deputacji i osób prywatnych przez Wittego. Witte oświadczył, że tylko za takie sprawozdania może przyjąć odpowiedzialność, jeżeli przed ogłoszeniem osobiście je przegładnie. Jako przykład przedstawił Witte sprawozdanie o przyjęciu deputacji kongresu ziemstwa moskiewskiego, z czego dokładnie sprawozdanie pojawiło się w *Russk. Wiedomosti*, podczas gdy w *Now. Wremja* było niedokładne.

### Rewolucja w walce z Trepowem.

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. Wł.) „Zeit“ donosi z Petersburga, że żywiły rewolucyjne żądania usunięcia Trepowa i grożą, że jeżeli dłużej pozostanie on na swem stanowisku, partja rewolucyjna wystąpi przeciw niemu czynnie. Rewolucjoniści zbierają fundusz na zakupno broni z zagranicy.

Londyn, 8 listopada. (Tel. Wł.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że wybuch powszechnej rewolucji jest nieunikniony i bardzo bliski, jeżeli car nie usunie Trepowa.

### Amnestja.

Peterburg, 8 listopada. (Tel. Wł.) Na podstawie amnestji wracają tutaj Piotr Struwe redaktor „Oswobodzenia“ i Maksym Gorkij.

### Z prowincji.

Londyn, 8 listopada. (Tel. Wł.) Z Bukaresztu donoszą, że w Kiszniowie tłum zdobył armaty i ostrzeliwał domy żydowskie. Wojsko zostało odpędzone.

Batum, 8 listopada. (P. a. t.) W wielu miejscach uszkodzono tor i mosty kolejowe. Z okręgu Guzia donoszą o krwawych starciach z wojskiem Zgromadzenie, odbyte w tut. teatrze, wystosował do namiestnika żądanie cofnięcia wojska z Guzi. Uchwalono aż do pomyślnego załatwienia tegoż żądania wytrwać w strejku.

Berlin, 8 listopada. (Tel. Wł.) Z Petersburg donoszą, że powstanie w kraju zakaukaskim przybrało szerokie rozmiary. Gęste masy ludności chwyciły za broń, koleje znajdują się w rękach powstańców, w wielu miejscach pozrywano szyn-

i poniszczono mosty. Również pozrywano linje telegraficzne.

Kutais, 8 listopada. (P. a. t.) W okręgu Ozurgety zamordowano bombami naczelnika okręgu, sędziego pokoju i jego żonę, oraz wielu kozaków.

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. Wł.) Z Czerniowic donoszą, że z Besarabji przybyło tam około 300 osób, chroniących się przed rozruchami. Opowiadają oni straszne rzeczy o rozruchach besarabskich.

## KRONIKA.

### KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 8 listopada.

Występ Ireny Sironi, byłej primaballeriny opery nadwornej w Wiedniu, ścignął do teatru dość liczną publiczność. Panna Sironi tańczy bardzo biegle i lekko, ale bez wielkiej gracy i oryginalności; w każdym razie Pas de deux było wykonane ładnie, — natomiast niefortunny krakowiak, przypominał, — zwłaszcza dzięki partnerowi tancerki, — popularne karykatury Kruszewskiego z żydowskiego wesela. Pantomina nie miała ani sensu ani barwności. Wogóle cały ten występ był dość zbyteczny.

Komisja sądowno lekarska celem urzędowych oględzin udała się wczoraj do mieszkań komisarza policji dr. Tomasika i kancepisty dr. Stycznia gdzie spisano szczegóły z powodu zadanych im ran i skaleczeń podczas zajęć niedzielnych.

Jubileusz Stow. Bratniej pomocy kelnerów. Wczoraj po południu uczestnicy jubileuszu w liczbie 120 osób wraz z delegatami z Wiednia i Pragi, udali się do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Po odfotografowaniu całej grupy — zwiedzili uczestnicy kaplicę św. Antoniego, skąd udano się do sali balowej na krótką zabawę, poczem poczynając od św. Kingi zwiedzono dalsze szyby — aż do dworca Gołuchowskiego, gdzie urządzony był bufet we własnym zarządzie. Oświetlenie salin było pierwszej klasy.

Na zakończenie programu jubileuszowego odbył się w sali hotelu saskiego wieczorek z tańcami przy muzyce wojskowej 13 p.p. Poloneza w pierwszą parę prowadził prezes p. Fr. Sauer z p. Zdrojową, w następnych parach szli p. H. Ripper z p. Sauerową, p. K. Berger z panną Marią Zdrojową, p. Fr. Chmela z p. Siobowiczową, p. Janota z p. Osmolową i t. d. ogółem stanęło przeszło 80 par. Tańcami kierował tanecmistrz p. Kowalski. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Dostawy. Intendantura I. korpusu w Krakowie ogłasza dostawę chleba, mąki i owsa dla magazynów żywności w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie. Termin do wnoszenia ofert upływa: dla Krakowa 20 bm. i dla Ołomuńca 23 i 30 bm. i dla Tarnowa 26 bm. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

## SEJM KRAJOWY.

Lwów, 8 list. Na początku wczorajszego posiedzenia wnieśli pos. Jan hr. Septycki, Stanisław hr. Tarnowski, ks. Jerzy Czartorys-

ki i 55 innych posłów interpelację, co rząd czynić zamierza, aby zapobiedz podobnym wydarzeniom, jakie zaszły podczas demonstracji w Krakowie i połączone były z gwałtami i rozlewem krwi, wydarzeniom, których powtórzenie się zagraża porządkowi publicznemu i wolności obywatelskiej. Pos. Rottler i tow. wnieśli interpelację w sprawie fiskalizmu władz pod. w Zakopanem.

Następnie toczyła się dyskusja nad referatem pos. Hupki w sprawie Banku krajowego, za kończonym następującymi wnioskami:

Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1904 i udziela dyrekcyi Banku absolutoryum z rachunków, dalej poleca, by zarząd Banku przy udzielaniu kredytu instytucjom i przedsiębiorstwom parcelacyjnym trzymał się następujących zasad: 1. Pożyczki mogą być udzielane jak dotąd tylko na każdy poszczególny interes parcelacyjny z osobna. 2. Pożyczki mogą być udzielane tylko w razie przedłożenia dyrekcyi zatwierdzonego przez Radę nadzorczą względnie ustanowioną przez nią organu planu parcelacyjnego skreślonego na podstawie zgłoszeń osób mających chęć nabycia gruntów. 3. Rada nadzorcza Banku krajowego odmówi zatwierdzenia przedłożonego jej planu parcelacyjnego, jeżeli z niego okazuje się: a) że zamierzoną jest doszczętna parcelacja obszaru dworskiego bez pozostawienia odpowiedniej do budynków folwarcznych wielkości reszty folwarcznej; b) że przeważająca część czy to nowo powstać, czy powiększyć się mających gospodarstw nie może mieć warunków zdrowego i samodzielnego gospodarczego bytu. 4. Sejm poleca wydziałowi krajowemu przedkładać corocznie w dołączeniu do sprawozdania o Banku krajowym szczegółowych sprawozdań o dokonanych przy pomocy kredytu Banku krajowego parcelacjach.

W dyskusyi pos. Stapiński, krytykował wnioski komisji, które zdaniem mówcy zamykają wszystkim instytucjom parcelacyjnym kredyt w Banku krajowym, ale spekulantom, kryjącym się za dostateczną, a na pozór obojętną poręką kredytu tego nie zamykają. Mówca zakończył żądaniem, aby Izba odrzuciła wnioski komisji jako nieracjonalne i nieodpowiednie.

Pos. Bynowski przedstawił na podstawie cyfr postępy parcelacji w ciągu ostatnich dziesięciu lat i wywodził, że włościanom parcelacja nie przyniosła strat, że włościanie nie potrzebują ani osobnego prawa, ani kurateli w tym względzie.

Sprawozdawca pos. Hupka stwierdził, że w tym roku dyskusja o Banku krajowym zwróciła się tylko do jednego punktu, tj. na pośredni

wpływ, jaki ten Bank z pomocą udzielanego przez siebie kredytu wywiera na ruch parcelacyjny. Impuls do tego kierunku dyskusyi dała komisja, nie znalazłszy sposobności do uwag i spostrzeżeń nad Bankiem krajowym. Komisja zwróciła zatem uwagę na ten punkt, gdzie korzystając z pomocy Banku krajowego akcyę się prowadzi w sposób niebezpieczny. Mowca polemizował obszernie z pos. Stapińskim. Komisja nie żąda, by Bank krajowy zerwał stosunki z Bankiem parcelacyjnym, ograniczał lub utrudniał mu kredyt, tylko żąda, by ten kredyt był uwarunkowany, aby na przyszłość przy pomocy funduszu krajowego nie wspierano szkodliwej dla kraju spekulacyjnej akcyi. Zbadaniem planu parcelacyjnego zajmie się nie Rada nadzorcza Banku krajowego, ale stali urzędnicy ad hoc jego organ. Wnioski komisji mają służyć za środek tymczasowy, dopóki nie przyjdzie do skutku ustawa parcelacyjna, która uniemożliwi spekulację. Mowca przyznał, że Bank parcelacyjny wychował szereg ludzi z techniką parcelacyjną obznajmionych i że wyrobił stosunki wśród włościan. Szkoda, by te nabytki miały się zmarnować, ale mowca nie wierzy, by Bank parcelacyjny szukał gdzieindziej kredytu. W końcu wobec wygłoszonej przez p. Oleśnickiego obrony Banku parcelacyjnego przed zarzutem rusinofilstwa, stwierdza, że takiego zarzutu nikt nie robił, wszyscy bowiem — tak mowca, jak komisja — zawsze muszą stać na stanowisku, że zarówno Polak jak Rusin ma prawo kupować ziemię w całym kraju i żądać w tym celu pomocy instytucji krajowej. Również zbijał sprawozdawca zarzut pos. Oleśnickiego, jakoby był jakiś związek między znaną uchwałą Koła polskiego o parcelacji a sprawozdaniem komisji bankowej. Wnioski komisji dążą tylko do osiągnięcia społecznych i ekonomicznych celów.

W dyskusyi szczegółowej przemawiali pos. Skołyśzewski, Piniński, Stapiński, Stan. Jędrzejowicz, poczem uchwalono wszystkie wnioski komisji wraz z rezolucją pos. Leo o budowie nowego gmachu dla krakowskiej filii Banku krajowego.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji agrarnej o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie unormowania parcelacji.

Pos. Korol wywodził, że naród ruski potrafi obronić się przed ustawą parcelacyjną, gdyż mimo zamknięcia kredytu i innych trudności, parcelacja pójdzie drogą naturalnego rozwoju. Mowca polemizował z rezolucją Koła polskiego sejmowego w sprawie parcelacji i żądał przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji.

Pos. Sękowski zaznacza, że mowę pos. Korola cechowało nieuzasadnione uprzedzenie do wszystkich w Sejmie uchwalanych spraw. Pierwszym zadaniem komisji agrarnej jest wytworzenie silnych gospodarstw chłopskich, któreby mogły spełniać tę rolę kulturalną i ekonomiczną, jaką dziś spełnia t. zw. średnia własność ziemska. Mowca wystąpił dalej w obronie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Obywatelskiej w Krakowie atakowanego przez pos. Stapińskiego. W końcu raz jeszcze zaznaczył konieczność powstania w społeczeństwie warstwy, która by podjęła dalsze prowadzenie polityki narodowej i sprawiła, że lud stanie się spadkobiercą idei narodowej.

Pos. Skołyśzewski w dłuższej mowie wywodził, że gdyby przez 30 lat rosła jak dziś podzielność gruntów, za lat 30 żylibyśmy w kraju proletaryatu rolnego. Tylko w drodze dzielnej a mądrej inicjatywy parcelacyjnej można by zapobiedz szkodliwym skutkom parcelacji spekulacyjnej. W ciągu swej mowy pos. Skołyśzewski protestował stanowczo przeciw lekceważącemu stanowisku Rusinów w sprawie Wawelu.

Na tem obrady przerwano o godzinie 1 minut 15 po północy. Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10 rano.

## TELEGRAMY.

### Obstrukcja kol jowa.

Wiedeń 8 listopada. (Tel. wł.) Obstrukcja kolejowa, która wybuchła na kolejach czeskich, przybiera coraz szersze rozmiary i grozi przemianą w strejk generalny. Na dziś — jak donoszą z kilku miast — zwołanych jest kilka zgromadzeń w tej kwestji. Obstrukcjonisci stawiają nie tylko żądania ekonomiczne, lecz i politycznej natury, w pierwszym rzędzie przeprowadzenia reformy wyborczej. Rząd, który skłonny był poczynić ustępstwa ekonomiczne, wobec skomplikowania kwestji, gotów jest, jak słychać, przeciwdziałać obstrukcji zyciem puku kolejowego.

WYDAWCA: ANTONI BEAUPRE

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

JAN GRZYWIŃSKI

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie  
Pod zarządem S. Szembeka.

## Wyspa dra Moreau

H. G. Wells.

4)

(Ciąg dalszy)

— „A teraz — rzekł zamykając drzwi — zaczynaj pan opowiadać.“

Podawałem mu swoje nazwisko i wspominałem, że studjowałem nauki przyrodnicze, aby sobie skrócić nudę w swoim wygodnym, niezależnym położeniu. To zdawało się go interesować. „I ja także odbyłem trochę studjów przyrodniczych — zawołał — studjowałem biologię na uniwersytecie, operowałem dżdżownicami i ślimaki. Boże! Już dziesięć lat upłynęło od tego czasu... Ale — mów pan dalej, opowiadaj pan dalej, o łódce.“

Widocznie nabrał zaufania prawdziwość moich relacji, jakkolwiek opowiadałem stylem lakonicznym, czułem się bowiem jeszcze niezmiernie osłabionym. Gdym skończył, powrócił znowu do swoich opowiadań i do swoich własnych studjów biologicznych. Zaczął się dokładnie wypytwać o Gower Street. „Czy Cablatzi istnieje jeszcze? cóż to była za buda!“ Zdaje się, że był to solnie zupełnie przeciętny student medycyny. Opowiedział mi kilka anekdot. — „Wszystko zarzucano! — zawołał. Przed dziesięciu laty! — Ja jednak zrobiłem z siebie osła, wyczerpałem się — nie mając jeszcze lat dwudziestu jeden. Moż-

na sobie wyobrazić, że teraz jest wszystko inaczej!.. Ale muszę zaglądnąć do tego osła kucharza co on tam robi z pańską baraniną!“

W górę znowu nagle rozległo się mruczenie i to tak dzikie, że aż przestraszyłem się. „Co to jest?“ — zawołałem za odchodzącym, ale drzwi zaparły się już za nim. Wrócił z ugotowaną baraniną, a zapach jej tak mnie podniecił, że zapomniałem zupełnie o owym hałasie.

Po upływie dnia, spędzonego na spaniu i jedzeniu, przyszedłem o tyle do sił, że mogłem w mojej kajucie podnieść się do okienka i spojrzeć na zielone fale, toczące się wraz z biegiem okrętu. Gdy Montgomery — tak nazywał się ów płowłosy mężczyzna — przyszedł do mnie, poprosił go o jakie ubranie; dał mi część swojej garderoby, szyję z płótna żaglowego, moje bowiem ubranie, które nosiłem w łódce, wyrzucono — jak mi powiedział — z pokładu. Jego suknie były na mnie dosyć przestronne, gdyż był to tegi i wysoki mężczyzna.

Montgomery objaśnił mi nawiasowo, że kapitan okrętu, w trzech czwartych pijany, leży w swojej kajucie.

Ubierając się, zacząłem go rozpytywać o cel podróży okrętu. Odrzekł, że statek podąża do Hawaj, pierwaj jednak ma go wysadzić na ląd.

— „Gdzie? — zapytałem.

— „Jest jedna wyspa... żyję tam. O ile wiem nie ma ona żadnej nazwy.“

Wpatrzył się we mnie i tak jakoś zmieszal się nagle, że wydało mi się, że chce uniknąć moich pytań. Byłem dyskretnym, i niepytałem dalej.

### III Potworna twarz.

Opuszczając kajutę napotkaliśmy w korytarzu jakiegoś człowieka, tamującego nam drogę. Odwrócony plecami do nas, stał on na drabinie okrętowej i rozglądał się z poza szczybli. Mogłem zauważyć, że jest to mężczyzna potwornych wprost kształtów; niski, barczysty, niezgrabny, z garbem na plecach, kark miał zarosnięty włosami, głowę wsuniętą w ramiona. Ubranie miało koloru ciemno-niebieskiego, a włosy dziwnie grube, czarne. Nagle dało się słyszeć gwałtowne ujadanie psów niewidzialnych, i natychmiast owa postać skuliwszy się cofnęła się uderzając przytem o moją rękę, którą wyciągnąłem jakby dla osłonięcia przed psami. Odwrócił się z zwinnością zwierza.

Twarz, którą ujrzałem, przejęła mię wprost odrazą. Tak była wstrętna. Wydłużona, przypominała jakby dziób, a w wielkich, na pół otwartych ustach błyszczały tak silne, białe zęby, jakie tylko w ustach ludzkich widzieć można. Obwódki ocz były krwią nabiegłe i zaledwie pasek bieli połyskiwał około ciemnych źrenic. W całej twarzy tlał jakiś wyjątkowy ogień jakiegoś podniecenia... (C. d. n.)

**ZAKŁAD krawieczyzny damskiej**

**M. Kucielówny i Sp.**

absolwentki akademii krawieckiej w Dreźnie  
w Krakowie, Rynek główny Nr 26, narożnik  
ulicy Wałnej

POLECA SIĘ P. T. PANIOM,  
RĘCZĄC ZA SZYBKIE, DOKŁADNE I ELEGANCKIE WYKONANIE POWIERZANYCH ROBÓT. — CENY PRZYSTĘPNE.

ZURNALE  
FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.